

Nie dajmy się wciągnąć w wojnę amerykańsko-irańską

14 sierpnia 2019

USA prze do wojny z Iranem niepomne nauk ze swoich bliskowschodnich krwawych eskapad, ale też nie zdając sobie sprawy z dalekosiężnych skutków swojego militarizmu. Mądrzejsze kraje europejskie dystansują się od tego.

„Unia Europejska powinna zjednoczyć wysiłki w celu obrony swoich interesów i poszukiwań nowego dialogu z Iranem, nie stając się przy tym zakładnikiem konfrontacji między Teheranem a Waszyngtonem” – powiedział w wywiadzie dla hiszpańskiego dziennika „El Pais” pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Hiszpanii Josep Borell.

Szef hiszpańskiej dyplomacji jest zdania, że sytuacje wokół Iranu i USA stwarza realne zagrożenie dla europejskiej i światowego pokoju. Borell skonstatował, że eskalacja konfliktu wywołuje kolejne incydenty, z których każdy może stać się zaczynem wielkiego starcia. Przywołał jako przykłady niebezpieczne sytuacje w Cieśninie Ormuz i na Morzu Śródziemnym. Wezwał do powrotu do sytuacji, kiedy wszystkie strony przestrzegały porozumienia atomowego z Iranem. Borell dodał, że Europa powinna dołożyć wszelkich starań, by nie okazać się między maksymalnym naciskiem USA i maksymalnym oporem Teheranu.

Hiszpański minister przedstawił się jako stronnik działań, mających na celu obniżenie za wszelką cenę temperatury konfliktu, by „uniknąć wojny” oraz działać na rzecz normalizacji handlu z Iranem.

Postawa hiszpańskiego urzędnika jest kolejnym sygnałem, że większa część rozsądnie myślących krajów Unii widzi, że popieranie amerykańskiego militarizmu szkodzi interesom kontynentu. Szkoda, że Polska nie znajduje się w tej grupie.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu